

# RELACJA MYŚLI FILOZOFICZNOPRAWNEJ CZESŁAWA MARTYNIAKA WOBEC RELATYWISTYCZNYCH POJĘĆ PRAWA W NIEMIECKIM IDEALIZMIE I NEOPOZYTYWIZMIE HANSA KELSENA

Ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz

Katedra Społecznych i Humanistycznych Podstaw Architektury Krajobrazu

Wydział Nauk Ścisłych i Nauk o Zdrowiu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

e-mail: [tguz@kul.pl](mailto:tguz@kul.pl); <https://orcid.org/0000-0002-0404-5674>

**Streszczenie.** Czesław Martyniak, filozof prawa z KUL, który po wybuchu II wojny światowej zapoczątkowanej ideologią socjalizmu rasistowskiego III Rzeszy Niemieckiej atakiem na Rzeczpospolitą Polską, dokonał heroicznego aktu sumienia nauczyciela akademickiego i wbrew zakazowi okupanta niemieckiego spełniał swoją misję nauczycielską na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie. Za to został wraz z innymi Uczonymi w dniu 23 grudnia 1939 r. skazany na śmierć. Jego postawa moralna odzwierciedla jak w lustrze postawę intelektualną w klasycznym rozumieniu prawa jako zasady ładu i porządku międzyosobowego w każdej wspólnocie ludzi poczynając od małżeństwa, poprzez rodzinę i naród aż po wspólnoty państwa i całej rodziny ludzkości. Rzesza Niemców nie dokonała wprawdzie nowej kodyfikacji prawa w swoim zbrodniczym państwie, ale utożsamiła „Führera” z „ustawą” (Gesetz) *par excellence* i tym samym totalnie zrelatywizowała obiektywny byt prawa jako prawa, do czego przyczyniły się takie systemy ideologiczne jak: subiektywizm prawny idealizmu niemieckiego, socjalizacja względnie komunizacja prawa w ideologii socjalistycznego materializmu oraz silne nurty relatywistyczne w postaci pozytywizmu i neopozytywizmu prawnego Hansa Kelsena.

**Słowa kluczowe:** filozofia prawa, klasyczna metafizyka prawa, obiektywna etyka, prawo naturalne, relatywizm neopozytywizmu prawnego, subiektywizm prawny niemieckiego idealizmu

## SŁOWO WPROWADZENIA

Problematykę odważnej i precyzyjnej oraz jakże aktualnej i bez wątpienia koniecznej dla naszej kultury prawnej dzisiaj w Polsce, Europie i na świecie myśli filozoficznoprawnej Czesława Martyniaka, filozofa prawa z KUL, który oddał życie za wierność prawdzie o prawie w swojej misji naukowo-dydaktycznej w przededniu Świąt Bożego Narodzenia w dniu 23 grudnia 1939 r. w konfrontacji z ideologią socjalizmu rasistowskiego III Rzeszy Niemieckiej, w duchu klasycznej, tj. realistycznej metafizyki bytowości prawa warto przywołać na nowo oraz podjąć w naszych czasach, kiedy prawie totalnie forsuje się różne subiektywistyczne koncepcje prawa na czele z neopozytywizmem prawnym. Zasadniczym pytaniem wyjściowym dla Martyniaka jest zagadnienie przydatności nauki metafizyki prawa dla nauk prawnych w ogóle.

## 1. CZY NAUKI PRAWNE POTRZEBUJĄ METAFIZYKI?

Martyniak, kontynuując w ramach filozofii prawa tradycję klasycznej, tzn. realistyczno-scholastycznej metafizyki prawa, bazuje na nauce św. Tomasza z Akwinu i jego definicji bytu prawa: „Prawo to jakaś norma i miara ludzkiego postępowania. Kierując się nią człowiek poczuwa się do obowiązku albo do czynienia czegoś albo do powstrzymania się od czegoś. [...] Otóż miarą ludzkich czynności jest rozum [...], bo do rozumu należy kierowanie do celu, który jest pierwszą zasadą postępowania, a tym samym miarą i normą. Tak więc prawo jest czymś przynależnym do rozumu”<sup>1</sup>, podsumowuje *Doktor antelski*. Dlatego Martyniak słusznie zauważa w subiektywnym idealizmie Immanuela Kanta „oderwanie etyki”, czyli całego porządku moralno-prawnego „od metafizyki”, co sprawiło, że ludzkie „ja” stało się najpierw teoriopoznawczym centrum świata [Kant 1983b, 267–68], by w idealizmie Fichtego i Schellinga stać się zontologizowanym i utożsamionym z „ja” absolutnym, będącym „twórcą wszechświata” [Martyniak 2006b, 16]. W idealizmie absolutnym Hegla to subiektywistyczne „ja” staje się „duchem absolutnym” [Hegel 1986, 199], ale w konkretyzacji „państwa pruskiego” [Von Martin 1946, 119, 131]. Ten „duch” Hegla potrzebuje jednak w celu uzyskania pełni swojej podmiotowości intelektualnej i prawnej zarówno jednostkowego „ja” Kanta, jak też i wspólnotowego „ja” Fichtego i Schellinga, które muszą być ofiarowane w swojej bytowości dla stania się samoświadomym i „całym” „wiecznym duchem” [Hegel 1989a, 371] Hegla.

Pozytywizm i nepozytywizm prawniczy dopełniają tej przysłowiowej kropki nad „i” w procesie relatywizacji bytu prawa i twierdzą, podobnie zresztą jak materialistyczny socjalista względnie komunista Karol Marks, że skoro „duch absolutny” Hegla musi się urzeczywistniać poprzez ten „świat” a nade wszystko poprzez „człowieka” jako jedynie jego „moment” lub „część”, to taki „absolut” jako jakiś „duch” jest całkowicie zbędny. Konieczny jest właśnie ten widzialny „świat” i jako jedyny prawdziwie istniejący w materii jako materii. Stąd nepozytywizm prawniczy Hansa Kelsena opierając swoją myśl na materializmie Feuerbacha, Marksa, Engelsa, pozytywistycznej filozofii oraz na materialistycznej teorii ewolucji Darwina proponuje definitywne przewyciężenie „tradycyjnej teorii prawa” jako „ideologii religijnej”, w której „prawo stanowione” pojęte jest jako „wy wpływ naturalnego, boskiego, rozumnego, tzn. absolutnie słusznego, sprawiedliwego porządku”. Tę tradycję prawnonaturalną należy według niego zastąpić „pozytywistyczną teorią prawa” [Guz 2018, 85–95].

W tym kontekście odmetafizycznienia myśli prawniczej Martyniak nie tylko podejmuje na nowo „współpracę” z metafizycznie ugruntowaną nauką o prawie naturalnym św. Tomasza z Akwinu, lecz co więcej zapowiada „rozszerzenie jego doktryny” [Martyniak 2006b, 18] w oparciu o pogłębienie teoriopoznawcze w rze-

<sup>1</sup> Sancti Thomae Aquinatis, *Summa theologiae*, Matrity 1985, I–II, q. 90, a. 1.

czywistość prawa na przestrzeni wieków po Akwinacie. Czyli nie jest to statyczny powrót do metafizyki scholastycznej, lecz jej twórcza akceptacja i dalszy rozwój.

Dlatego istotnym jest dotarcie Martyniaka za Arystotelesem i *Doktorem anielskim* do „Pierwszego Bytu” jako „bytu *per se*” w absolutnym tego słowa znaczeniu. Ten Boski Byt jest „Stwórcą” bytu skończonego, w tym także „człowieka” jako bytu *per participationem*. Stąd „prawo wieczne” objawionego Boga jest „źródłem wszystkich innych” [Martyniak 2006b, 49] praw, tzn. prawa naturalnego i pozytywnego. W przeciwieństwie do tej koncepcji „źródłem prawa” według neopozytywizmu Kelsena jest całkowicie relatywna i subiektywistyczna „norma podstawowa” [Martyniak 2006a, 265], a nie ma żadnej „wiecznej”, czyli „absolutnej kategorii” [Kelsen 1934, 19], lecz prawo jest czystym „fenomenem” uwarunkowanym przez „czas” [tamże, 19–20], ponieważ dla pozytywizmu nie istnieje wieczny Byt, stąd nie ma jakiegokolwiek wiecznej normy prawnej w sensie Bytu Boga. Czy w związku z tym może istnieć jakakolwiek realna relacja pomiędzy Bytem Boga i bytem prawa oraz analogicznej postaci relacji nauk prawnych do nauk moralnych i teologicznych?

## 2. PRAWO A ETYKA I TEOLOGIA

Zestawienie nauk prawnych z „etyką i teologią” Hans Kelsen pojmuje jako „bezkrytyczne” wymieszanie jurysprudenji z innymi naukami, co też określa „ideologią”, ponieważ „ważnym jest tylko prawo jako pozytywne, tzn. jako stanowione prawo” a poprzez to jest ono „niezależne w jego ważności i moralności”. Dopiero z „normy fundamentalnej” jako skutku – za Kantem – „czystego rozumu” i „czystej woli” [Kant 1983a, 15], radykalnie idealistycznej i pozytywistycznej, zostaną według niego wydedukowane zarówno „normy” prawne jak też i „moralność” [Kelsen 1934, 64].

Kelsen przyznaje, że „nieuniknioną konsekwencją rzeczywistego przewyciężenia metafizyki” [Kelsen 1928, 76] jest „względność prawdy” [tamże, 70], tzn. „relatywizm teoriopoznawczy”, ale jego skutek, czyli „formalizm Kelsena” [Guz 2018, 85–95] ma „zaspokoić głód rzeczy trwałych, niezmiennych, głód absolutu, który Kelsen odczuwał na równi z każdym człowiekiem” [Martyniak 2006a, 216–17]. Jest to wynik konieczności absolutyzacji apriorycznych warunków poznania jako następstwa relatywizmu wszelkiego rodzaju, czyli myślenie ludzkie jako takie nie znosi względności prawdy: ono musi mieć do dyspozycji jakieś absolutne odniesienie.

Dawne atrybuty transcendentnego Boga Kelsen przypisuje za Heglem „państwu” [Hegel 1989b], a miejsce teologii katolickiej zajmuje w jego idealistyczno-pozytywistycznej myśli „nauka czystego prawa”. Tak oto zapowiadana „czystość” nauki zostaje zredukowana za Heglem i pozytywistami do panteistycznego „światopoglądu” [Martyniak 2006a, 222–25], czyli do kasacji tego, co naukowe i jako takie metodycznie i merytorycznie pod każdym względem uporządkowane.

Zerwanie przez Kelsena z etyką tradycyjną i tworzącą wraz z prawem realną jedność porządku powinnościowego doprowadza według Czesława Martyniaka do „zaniku w ogóle powinności; to, co się nazywa powinnością prawną, jest zwykłym wskazaniem oportunistycznym: jeśli chce się uniknąć sankcji, muszę się zastosować do wymagań normy prawnej” [tamże, 314–15], będącej wynikiem społecznej zgody lub nawet walki interesów. Ale wtedy mamy do czynienia według Martyniaka z utożsamieniem bytu społecznego z Bogiem, w którym „rzeczywistość i powinność stapiają się w jedno” [tamże, 317], co przecież Kelsen zarzuca klasycznej nauce prawa i z czym walczy. Powstaje uzasadnione pytanie o pozycję osoby jako podmiotu prawa: czy ona istnieje? A może należy ją wykasować?

### 3. OSOBA JAKO PODSTAWA ONTYCZNA BYTU PRAWA W NAUCE MARTYNIAKA I JEJ KASACJA W NEOPOZYTYWIZMIE KELSENA

Dla realistycznej filozofii prawa Martyniaka osoba jest fundamentem ontycznym rzeczywistości prawa. Na pytanie: Dlaczego istnieje prawo jako byt realny, Martyniak odpowiada, ponieważ istnieje człowiek jako osoba rozumna i wolna i jako taka jest jego realnym podmiotem.

Natomiast dla zarówno idealizmu Kanta, jak też i Hegla człowiek jako osoba jest czymś „prymitywnym”, co należy skasować, bo wynika to z fałszywych założeń systemowych w szczególności w panteizmie Hegla. Kelsen wyciąga z tego błędnego założenia w ontologii idealistycznej prostą, ale równie błędną konsekwencję, a mianowicie, że w „czystej teorii prawa osoba nie jest niczym innym jak uosobieniem kompleksu norm obowiązujących pewnego człowieka, przeto człowiek jako zjawisko świata bytu, opartego na prawie przyczynowości, nie istnieje” [tamże, 255]. „Czysta nauka prawa” nie ukrywa zamiaru faktycznej „negacji pojęcia osoby”, będącej w sumie skutkiem „kompleksu norm” lub „aktów ludzkich” [Kelsen 1934, 52–53], co twierdził także wcześniej Max Scheler w koncepcji osoby jako sumy jej aktów i stąd jego myślenie nazywamy również błędem aktualizmu. Jak w takim zideologizowanym kontekście rozumieć byt prawa stanowionego przez człowieka?

### 4. PROBLEMATYKA ROZUMIENIA BYTOWOŚCI PRAWA STANOWIONEGO

Św. Tomasz z Akwinu i Czesław Martyniak wychodzą od realistycznej koncepcji bytowości prawa, że „pierwszą zasadą, czyli regułą i miarą czynów ludzkich, jest rozum określający cel działania ludzkiego” [Martyniak 2006b, 28].

Relatywność prawdy oznacza według Hansa Kelsena, że „każda dowolna treść może być prawem” [Kelsen 1934, 63], ponieważ rozum idealistycznopozytywistyczny nie jest w stanie odróżnić prawdy od fałszu i dobra od zła, stąd przedmiotem dyskusji nad racjonalnością prawa może być jedynie „specyficzna meto-

da” [tamże, 63–64], tzn. „sposób powstania normy” [Martyniak 2006a, 264], a nie jakość rozumu, przy czym ten logiczno-metafizyczny intelekt jako „reguła i miara” ludzkich aktów nie wchodzi tutaj w neopozytywizm w ogóle pod uwagę, ponieważ takowy w ramach założeń systemowych nie ma prawa zaistnieć.

Także dobra jako celu prawa nie można określić, ponieważ wymieszane są z jednej strony kategorie dobra i zła, a z drugiej strony brakuje w myśli Kelsena też realnej różnicy pomiędzy *Sein* i *Sollen* z uwagi na monizm ontyczny [Guz 2018, 85–95], stojący u podstaw neopozytywizmu Kelsena, co Martyniak nazywa błędem „*petitio principii*”, bo gdy spytamy, dlaczego właściwie prawo jest niezależne od rzeczywistości, to odpowiedź będzie brzmiała: dlatego że *Sollen* jest niezależne od *Sein*” [Martyniak 2006a, 285]. Tutaj jest „wyraźne zaprzeczenie tezy o rozdziale *Sein* i *Sollen*” [tamże, 296].

Na pytanie, kto ostatecznie decyduje o obowiązywalności prawa, które przecież może być w takim jego rozumieniu także największym bezprawiem, pada tylko jedna odpowiedź: ten, kto posiada „rzeczywistą siłę”, tzn., że „siła staje się prawem” [Kelsen 1920, 65]. Ale to jest według Martyniaka „*contradictio in adiecto*”, gdyż to, co wobec człowieka ma moc obowiązującą, to, co go wiąże, ma tym samym wartość moralną” [Martyniak 2006a, 322]. Skoro prawo jest taką bytowością, której częścią jest konkretny człowiek, to nie jest on ani podmiotem substancjalnym ani konsekwentnie suwerennym podmiotem moralnym.

Także „utożsamienie państwa i prawa” [tamże, 406] jest czymś niedopuszczalnym i wymagającym korekty, co jest także spuścizną idealistyczno socjalistyczną w tej myśli neopozytywizmu prawnego.

Kelsen, który wychodzi – m.in. za Heglem – z tezy o sprzeczności bytu, musi konsekwentnie dopuścić, że „dwie normy”, które „zawarte są w jednym i tym samym prawie”, „sprzeciwiają się sobie nawzajem całkowicie lub częściowo” [Kelsen 1934, 63–64], co czyni cały jego system neopozytywistyczny niepewnym i naturalnie sprzecznym w sobie, a tym samym niewiarygodnym. Natomiast Martyniak respektuje zasadę niesprzeczności i bytu, i myśli, i poznania: „Dopóki więc człowiek ma rozum i dopóki będzie nim się posługiwał dla urządzania stosunków społecznych, dopóty będzie uznawał zasadę niesprzeczności i dążył do tworzenia jednolitych systemów prawnych”, co z kolei ukazuje się jako „niezbýwalna potrzeba umysłu ludzkiego” [Martyniak 2006c, 524–25], nawet dla klasycznych reprezentantów negacji zasady niesprzeczności jak Hegel czy neohegeliński filozof prawa Julius Binder [Binder 1935]. Co w takim razie należy myśleć o prawie naturalnym? Czy ono w ogóle realnie istnieje?

## 5. FORMALNA I MATERIALNA POZYTYWIZACJA PRAWA NATURALNEGO

„Naukę prawa naturalnego” Czesław Martyniak traktuje jak „metafizykę dziedziny prawa” [Martyniak 2006c, 438], czyli jako podstawę do obiektywnego określenia realnego bytu prawa w ogóle i w tym sensie reprezentuje on prawdę

o realnym istnieniu obiektywnego, uniwersalnego i absolutnie wszystkich ludzi jako ludzi wiążącego w sumieniu prawa naturalnego.

Martyniak opowiada się tym samym przeciwko „unicestwianiu prawa naturalnego” [Martyniak 2006a, 330–31] poprzez różne nurty myślowe nowożytności a szczególnie właśnie przez idealizm niemiecki, materializm francuskoniemiecki czy neopozytywizm „Koła Wiedeńskiego” i Kelsena [Guz 2018, 85–95], odmawiający charakteru naukowego klasycznej nauce o prawie naturalnym, miejsce którego zajmie w jego pozytywizmie prawnym „norma podstawowa” [Martyniak 2006a, 347], której główną funkcją jest „zrelatywizowanie treści prawa naturalnego” [tamże, 348].

## WNIOSKI

Czesław Martyniak opowiada się za „odrodzeniem i rozpowszechnieniem w Polsce filozofii prawa opartej na doktrynie św. Tomasza z Akwinu”, które według niego są „tym bardziej konieczne, że o miedzę”, jak pisał ten męczennik KUL za Prawdę w nauce z okresu nazizmu niemieckiego, rozstrzelany tylko za to, że złamał hitlerowski zakaz nauczania polskiej młodzieży po 1 października 1939 r., „za naszą granicą zachodnią, obserwujemy w filozofii prawa renesans heglizmu. Renesans ten oznacza nawrót do egzaltacji siły, do absolutyzmu władzy państwowej i to pod etykietą idealizmu absolutnego, do utraty równowagi między dwoma możliwymi elementami porządku prawnego, tj. etyką i siłą, na rzecz siły. Filozofia tomistyczna umie dla każdego z tych elementów znaleźć właściwe miejsce, umie połączyć je w harmonijnej syntezie” [Martyniak 2006c, 436], ponieważ przyjmuje ona realne „wymagania natury człowieka” za „kryterium kierunku rozwoju prawa” jak również za „kryterium” „oceny [...] rozwoju prawa”, tzn. by móc stwierdzić, „czy cały kierunek rozwoju prawa jest dobry, czy zły” [tamże, 482].

Martyniak stosuje, po przyjęciu realistycznej metafizyki (nazwanej także teologią naturalną) i ontologii, także realistyczną teorię poznania i etykę oraz realistyczną filozofię prawa i stwierdza: „Jest więc faktem niewątpliwym i niezależnym od wartości tej czy innej teorii, że umysł ludzki, wychodząc od rzeczy widzialnych, dostępnych poznaniu zmysłowemu, dochodzi spontanicznie, w sposób zupełnie naturalny, do poznania rzeczy niewidzialnych wprawdzie niedostępnych zmysłom, ale tym niemniej rzeczywistych, bo zawartych w doświadczalnej rzeczywistości i dostępnych dla poznania umysłowego. Innymi słowy, naturalna droga poznania ludzkiego prowadzi od konkretnego do abstraktu; od tego, co jest mniej abstrakcyjne – do tego, co jest więcej abstrakcyjne, ale zawsze rzeczywiste. *Abstrahentium non est mendacium*”. Martyniak uważa za „stały błąd Kelsena” „przemianę dualizmu metodologicznego w ontyczny, czyli hipostazowanie pojęć” [Martyniak 2006a, 396], co jest racją dla jego normatywizmu pozytywistycznego. W tym uwidacznia się idealistyczny rodowód nurtu neopozytywizmu prawniczego Kelsena. Ostateczne racje idealistyczno-pozytywistycznego nurtu

w naukach prawnych w postaci „czystego rozumu” jako „prawa a priori” [Kant 1983a, 13] Kanta czy też „czystej powinności prawniczej” [Guz 2018, 85–95] w pozytywistycznej „Czystej nauce prawa” są „abstrakcyjnymi tworamı umysłu”, czyli fikcjami, „które w rzeczywistości nie istnieją” [Martyniak 2006a, 296]. Zamiast np. „czystości nauki prawa” Kelsen proponuje *de facto* eklektyczną wizję prawa na gruncie idealizmu „od Kanta do Cohena”, czyli do neokantyzmu, „pomieszanego” dodatkowo „z pragmatyzmem Macha” [tamże, 395], który jako empirio-krytycyista też reprezentował pewną odmianę redukcjonistycznego pozytywizmu.

Dla Martyniaka wszelki byt charakteryzuje się klasycznie pojętymi atrybutami transcendentalnymi jak: *ens, unum, verum, bonum, pulchrum, aliquid*, tzn. także tożsamością, niesprzecznością<sup>2</sup> czy też celowością w przeciwieństwie do nurtów idealistyczno-pozytywistycznych względnie neopozytywistycznych negujących metafizyczno-logiczną strukturę bytu a wprowadzających dialektyczną, tzn. sprzeczną interpretację rzeczywistości, co subiektywizuje i relatywizuje zarówno sam byt jako byt a także powinność jako powinność oraz ich wzajemny „związek między światem bytu a światem powinności”, który właściwie dla tych systemów myślowych nie istnieje, czego skutkiem jest w sumie „odrzućenie” samej „rzeczywistości” i „unicestwienie powinności” [tamże, 350–51], przed czym bronią się i idealizm, i pozytywizm np. w przypadku Kelsena zarzucając [tamże, 294n.] apriorycznie przyjęty „programowy dualizm” [tamże, 350] bytu i powinności a poprzez pojęcie-postulat „*sinnvolle Ordnung*” tak jak u Immanuela Kanta pojęcie-postulat „*kategorischer Imperativ*” [Kant 1983a, 28], „tj. pozbawionego sprzeczności porządku, nauka prawa przekracza granice czystego pozytywizmu. Jeśliby jednak ten postulat odrzucić, to nauka prawa nie mogłaby istnieć” [Martyniak 2006a, 294], podsumowuje Czesław Martyniak, ponieważ dąży on „do zapewnienia powinności charakteru obiektywnego”, co osiąga się według Martyniaka dopiero poprzez „oparcie dobra na bycie”, czego skutkiem jest „rozstrzygnięcie problemu treści prawa naturalnego oraz uzasadnienie możliwości obiektywnego, a więc naukowego wartościowania” [tamże, 398].

Według niego „prawnik pozytywista, który nie uznaje związku prawa z etyką, nie powinien posługiwać się terminem ‘moc obowiązująca prawa’, może on tylko mówić o przynależności normy do systemu prawa pozytywnego i wyszukiwać kryteria, na podstawie których będzie mógł zaliczyć normę do danego systemu”. Proces ten Martyniak nazywa „sekularyzowaniem” relacji pomiędzy prawem a etyką, przed czym nie chroni pojęcie „prawnej mocy obowiązującej”, począwszy od „Thomasiusa lub, jak chcą niektórzy, nawet od Grocjusza, aż do ostatnich czasów” [tamże, 324–25] a przecież, Martyniak argumentuje dalej, „jeśliby prawo nie stanowiło obowiązku, to jego istnienie straciłoby swój sens. Prawo niestanowiące obowiązku to *contradictio in adiecto*” [tamże, 318, przyp. 171]. Ta problematyka bierze się w myśli idealistyczno-pozytywistycznej także i stąd, że bra-

<sup>2</sup> „[...] zasada niesprzeczności obowiązuje w dziedzinie powinności, tak jak i w dziedzinie rzeczywistości [...]” [Martyniak 2006a, 294].

kuje jej ontycznego adresata powinności, którą jest substancjalny podmiot osobowy w postaci człowieka [Guz 2018, 85–95], będący „ostatecznie adresatem normy”, bez której to „subiektywizacji”, czyli dotarcia do człowieka jako istoty rozumnej i wolnej na drodze promulgacji, nie ma i nie może być obowiązywalności prawa. Ten proces nie kwestionuje jednak „obiektywnego charakteru” [Martyniak 2006a, 319] prawdy o prawie i powinności. Dlatego „pojęcie prawa pozytywnego, mającego moc obowiązującą niezależnie od swej wartości etycznej, stanowi *contradictio in adiecto*” [tamże, 397].

Ewolucyjna koncepcja prawa, do której należą nie tylko materialistyczne teorie prawa, lecz także w sumie wszystkie idealistyczno-pozytywistyczne, z wyjątkiem częściowo idealizmu Kanta, który zasadniczo skrytykował ideologię ewolucjonizmu, poddana jest przez Martyniaka bardzo słusznie zasadniczej krytyce. On uważa, że „skoro się uzna istnienie koniecznej ewolucji”, np. tej w sensie Darwina, „niejako automatycznego postępu, to tym samym wyklucza się możliwość istnienia nauki normatywnej, tj. nauki mówiącej, co być powinno” [Martyniak 2006c, 481], bo skoro byt jako byt jest procesem, to i byt prawa jest procesem, a tym samym powinność jako powinność staje się procesualną i tym samym nikogo niewiążącą.

Celowość bytu i powinności Martyniak odczytuje także w aspekcie sankcji prawnej. Przecież nawet tak relatywistyczne teorie prawa, jakie reprezentują niemiecki idealizm i pozytywizm czy neopozytywizm wszelkie przekroczenie prawa sankcjonują karą, co przecież oznacza, że „celem postępowania jest zgodność z postanowieniami prawa” [Martyniak 2006a, 351], co wyraża i potwierdza finalny charakter prawa jako prawa z samej jego natury bytu.

Czesław Martyniak wskazuje też na nietrafność formalizmu prawnego Hansa Kelsena, zbudowanego na podłożu filozoficznego formalizmu niemieckiego idealizmu a mianowicie, że „w ogóle Kelsen nie zdaje sobie sprawy, że czysto formalne ujęcie prawa z założenia wyklucza możliwość badania powinności” [tamże, 354], co dotyczy także płaszczyzny realnego bytu, którego formalizm z systemowych racji nie osiąga poznawczo. Bronisław Wróblewski odróżnił przecież w sferze powinności pomiędzy ujęciem li tylko myślowym określonej treści powinnościowej od sądów powinnościowych jako wyniku realnego przeżycia powinności przez każdego człowieka. A zatem bez realności powinności takie sądy nie mogłyby w ogóle zaistnieć.

Okazuje się, że zarówno dla idealistów, jak i pozytywistów względnie fenomenologów jak Gerhart Husserl<sup>3</sup>, tworzenie subiektywistycznego systemu prawa jest możliwe jedynie po przyjęciu „minimum prawnonaturalnego” jak np. w postaci neopozytywistycznej „normy podstawowej” Kelsena, która oznacza jednak

---

<sup>3</sup> Por. Martyniak 2006a, 319: „Wywody jego jednak są zbyt jednostronne i dlatego mimo dobrego uwypuklenia, że prawo jest czymś rzeczywistym (*Rechtskraft und Rechtsgeltung*, s. 11), prowadzą one na niebezpieczną pochyłość woluntaryzmu i subiektywizmu. Ograniczenie dowolności przy tworzeniu norm jedynie przez inne normy prawne nie wydaje się wystarczające”. Przy tym „należałoby równie mocno podkreślić obiektywność podstaw prawa”, czego w filozofii prawa, inspirowanej przez fenomenologię Edmunda Husserla, brakuje z subiektywistycznych przyczyn całego systemu.

„kapitulację założeń Kelsena” i jego pozytywizmu prawniczego odwołującego się w tym pojęciu do „syntezy treści i formy” [Martyniak 2006a, 294–95] jako warunku *sine qua non* bytu prawa jak takiego.

Idealistyczno-pozytywistyczna koncepcja prawa zmusza także do „utożsamienia państwa i prawa” względnie do twierdzenia o „samoistności prawa”, co uprzyczynowiło w XX stuleciu ogromny dramat np. w państwach rasistów socjalistycznych jak III Rzesza Niemiecka czy komunistycznych dla wielu milionów istnień ludzkich, redukujących osobę ludzką do przypadłości bytu prawa bądź państwa.

#### PIŚMIENNICTWO

- Binder, Julius. 1935. *Grundlegung der Rechtsphilosophie*. Tübingen: J.C.B. Mohr Verlag (Paul Siebeck).
- Guz, Tadeusz. 2018. „Filozoficzno–prawna analiza «Czystej teorii prawa» Hansa Kelsena.” *Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* XIII, nr 15 (2):85–95.
- Hegel, Georg W.F. 1986. “Enzyklopädie der philosophischen Wissenschaften. Vol. 3.” In *Georg W.F. Hegel. Werke*, ed. Eva Moldenhauer, and Karl M. Michel, vol. 10. Frankfurt a. M.: Suhrkamp Verlag.
- Hegel, Georg W.F. 1989a. “Enzyklopädie der philosophischen Wissenschaften. Vol. 1.” In *Georg W.F. Hegel. Werke*, ed. Eva Moldenhauer, and Karl M. Michel, vol. 8. Frankfurt a. M.: Suhrkamp Verlag.
- Hegel, Georg W.F. 1989b. “Grundlinien der Philosophie des Rechts oder Naturrecht und Staatswissenschaft im Grundrisse.” In *Georg W.F. Hegel. Werke*, ed. Eva Moldenhauer, and Karl M. Michel, vol. 7. Frankfurt a. M.: Suhrkamp Verlag.
- Kant, Immanuel. 1983a. “Grundlegung zur Metaphysik der Sitten.” In *Immanuel Kant. Werke in sechs Bänden*, ed. Wilhelm Weischedel, vol. 4, ed. 5, 11–102. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft.
- Kant, Immanuel. 1983b. “Kritik der reinen Vernunft.” In *Immanuel Kant. Werke in sechs Bänden*, ed. Wilhelm Weischedel, vol. 2, ed. 5. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft.
- Kelsen, Hans. 1920. *Das Problem der Souveränität und die Theorie des Völkerrechts. Beitrag einer reinen Rechtslehre*. Tübingen: J.C.B. Mohr (Paul Siebeck).
- Kelsen, Hans. 1928. *Die philosophischen Grundlagen der Naturrechtslehre und des Rechtspositivismus*. Berlin–Charlottenburg: Pan Verlag Rolf Heise.
- Kelsen, Hans. 1934. *Reine Rechtslehre. Einleitung in die rechtswissenschaftliche Problematik*, 2. Neudruck der 1. Auflage. Leipzig–Wien: Franz Deuticke Verlag.
- Martyniak, Czesław. 2006a. „Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena.” W *Czesław Martyniak. Dzieła*, red. Monika Wójcik, i Rafał Charzyński. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Martyniak, Czesław. 2006b. „Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu.” W *Czesław Martyniak. Dzieła*, red. Monika Wójcik, i Rafał Charzyński. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Martyniak, Czesław. 2006c. „Problem filozofii prawa. Filozofia prawa, jej przedmiot, metoda i podział.” W *Czesław Martyniak. Dzieła*, red. Monika Wójcik, i Rafał Charzyński. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Von Martin, Alfred. 1946. “Geistige Wegbereiter des deutschen Zusammenbruchs: Hegel.” *Hochland* 2:119–31.

THE ACCOUNT OF CZESŁAW MARTYNIAK'S PHILOSOPHICAL AND LEGAL  
THOUGHT IN THE FACE OF RELATIVISTIC CONCEPTS OF LAW IN GERMAN  
IDEALISM AND NEOPOSITIVISM OF HANS KELSEN

**Summary.** Czesław Martyniak, a philosopher of law from the Catholic University of Lublin who, after the outbreak of World War II initiated by the ideology of racist socialism of the Third German Reich by attacking the Republic of Poland, carried out a heroic act of conscience by an academic teacher and, despite the prohibition of the German occupier, fulfilled his teaching mission at the Catholic University in Lublin. For this, along with other Scholars, he was sentenced to death on December 23, 1939. His moral attitude reflects, as in a mirror, an intellectual attitude in the classical understanding of law as the principle of order and interpersonal order in every community of people, from marriage, through the family and nation to the community of the state and the whole family of humanity. The German Reich did not make any new codification of the law in its criminal state, but identified the "Führer" with the "Act" (Gesetz) par excellence and thus totally relativized the objective of law as a law, which was helped by ideological systems such as the legal subjectivity of idealism German, socialization or communism of law in the ideology of socialist materialism and strong relativistic currents in the form of Hans Kelsen's positivism and legal neo-positivism.

**Key words:** philosophy of law, classical metaphysics of law, objective ethics, natural law, relativism, legal neopositivism, legal subjectivism of German idealism

**Information about Author:** Rev. prof. Tadeusz Guz – Department of Social and Humanistic Fundamentals of Landscape Architecture, Faculty of Science and Health at the John Paul II Catholic University of Lublin; e-mail: [tguz@kul.pl](mailto:tguz@kul.pl); <https://orcid.org/0000-0002-0404-5674>